

Pierwszy zabity Francuz w Mali

#Strategia i polityka 14 stycznia 2013

Francuskie ministerstwo obrony poinformowało dzisiaj, że 11 stycznia br., pierwszego dnia operacji *Serval* - wsparcia sił rządowych Mali w walce z dżihadystami - zginął por. Damian Boiteux. To pierwsza ofiara po stronie sił interwencyjnych.

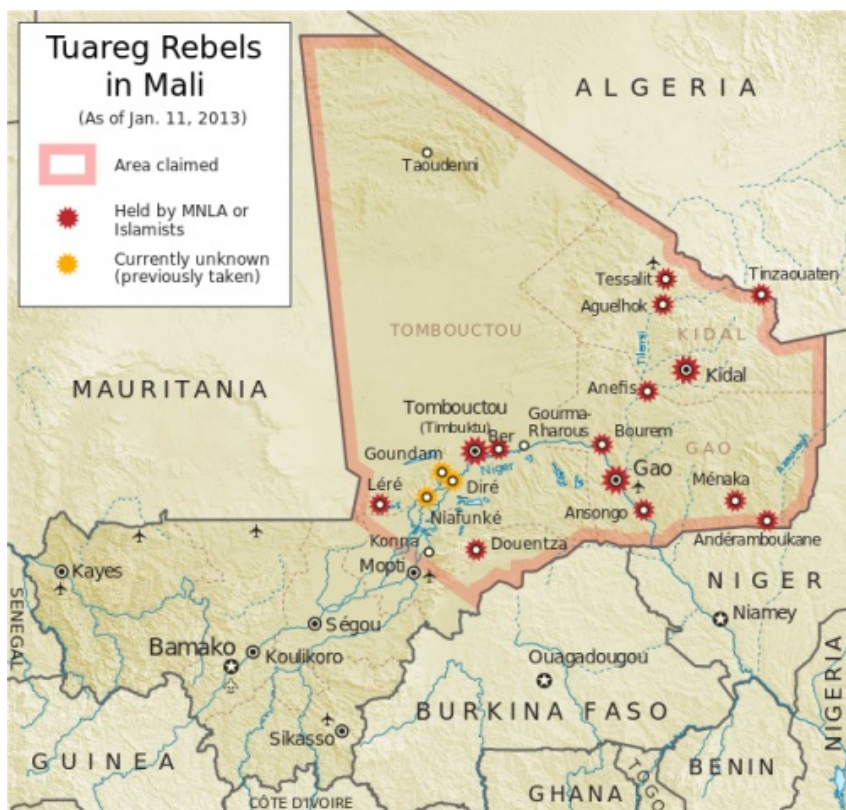


Śmigłowce Gazelle. Na tym typie maszyn latał por. Boitex / Zdjęcie: MO Francji

W styczniu 2012 rozpoczęła się rebelia Tuaregów, stanowiących większość mieszkańców północnego Mali. Do kwietnia ub.r. udało się im zająć niemal całość terytorium, do którego rościli sobie oni prawo. Proklamowali wtedy nieuznaną przez społeczność międzynarodową republikę Azawad. Ruch partyzancki miał z początku oblicze plemienne, jednak z czasem główną rolę zaczęli odgrywać islamiści z kilku organizacji: Ansar Dine, Al-Kaidy w Krajach Muzułmańskiego Maghrebu oraz Ruchu na Recz Jedności i Dżihadu w Afryce. Przejęli oni władzę w lipcu, wprowadzając równocześnie szariat, jako podstawę wymiaru sprawiedliwości.

Latem zdecydowali się oni na zaatakowanie miast na *pograniczu* z Mali, przejmując kontrolę nad zarządzanymi przez lokalne milicje miastami Douentza i Menaka. W tym samym okresie wojska rządowe odzyskały miasto Konna, także z rąk lokalnej milicji. Przez kilka miesięcy ukształtowała się nieformalna linia demarkacyjna między jednostkami rządowymi a islamistami. Biegła ona wzdłuż 250-kilometrowej linii, pomiędzy granicami z Burkina Faso i Mauretanią.

Na początku stycznia rebelianci zaatakowali i zajęli miasto Konna. Zginęło kilkunastu żołnierzy sił rządowych. Mimo, że Konna znajduje się w granicach, do których rości pretensje Azawad, uznano, że jest to początek islamistycznej inwazji na Mali.



Mapa Mali. Ciemniejsza linia zaznaczono granicę, które mieli osiągnąć Tuaregowie, tworząc Azawad. Między Burkina Faso a Mauretanią stanowiła – w przybliżeniu – linię demarkacyjną między siłami malijskiego rządu a islamistami / Grafika: Orionist

Rząd w Mali uzyskał poparcie społeczności międzynarodowej już na początku konfliktu z Tuaregami. Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ otworzyła nawet drogę do międzynarodowej interwencji dla przywrócenia konstytucyjnego porządku na terenie całego kraju. Wskazano przy tym na kraje ECOWAS i Unii Afrykańskiej, jako te, które miałyby wysłać do Mali oddziały interwencyjne. Postanowiono także, że akcja ok. 3-4 tys. afrykańskich żołnierzy z kilku krajów rozpocznie się jesienią – po zakończeniu niezbędnych przygotowań – i potrwa rok z możliwością przedłużenia ich mandatu.

To jednak nie sąsiedzi Mali, ale Paryż odgrywał główną rolę w przygotowaniu rezolucji ONZ. Mali – jako była francuska kolonia – należy do strefy wpływów europejskiego mocarstwa. Francuzi posiadają kilka baz w Środkowej Afryce, mając możliwości skutecznej projekcji siły. Wystarczą do tego niewielkie siły: eskadra myśliwców Mirage F1 i 2000 oraz kilkanaście tysięcy żołnierzy, głównie sił specjalnych, spadochroniarzy i Legii Cudzoziemskiej ([Francuska baza w Abu Dhabi](#), 2009-03-16). Według nieoficjalnych doniesień mediów, francuscy żołnierze – niewielka grupa oficerów wywiadu – byli w Mali od dłuższego czasu, przygotowując ewentualną interwencję.

Ze względu na atak na miasto Konna, Francja zdecydowała się na natychmiastowe działanie. Podstawą prawną była wspomniana już rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ i prośba o pomoc ze strony władz w Bamako. 11 stycznia prezydent Francji, Francois Hollande poinformował, że rozpoczęto *akcję lotniczą* na terenie północnego Mali (czyli Azawad). Obecnie na miejscu dziennikarze donosili natomiast o lądowaniu w stolicy mali transportowego C-160 Transall z żołnierzami na pokładzie, wśród których *byli także biali*. Typ samolotu wskazywał przy tym jednoznacznie na Francję.



Urodzony w 1971 por. Boiteux miał bogate doświadczenie w misjach zagranicznych. Kilukrotnie służył w Dżibuti, w 1998 brał udział w działaniach w byłej Jugosławii, a w ostatnich latach w interwencjach na Wybrzeżu Kości Słoniowej i w Burkina-Faso / Zdjęcie: MO Francji

Doniesienia o większym zaangażowaniu Paryża – niż tylko ataki bombowe – zostały oficjalnie potwierdzone po kilku dniach. Ministerstwo obrony Francji poinformowało dzisiaj, że rozpoczęło operację *Serval*. W jej ramach już w godzinach południowych 11 stycznia 4 śmigłowce Gazelle z 4. pułku lotnictwa wojsk specjalnych (4e RHFS), uzbrojone w ppk HOT i działka kalibru 20 mm dokonały rajdu w rejonie miasta Konne, niszcząc kilka uzbrojonych półciężarówek. Właśnie w czasie tej akcji Francuzi stracili pierwszego żołnierza, pilota jednej z maszyn, por. Damiana Boiteux, który został śmiertelnie ranny w wyniku ostrzału z ziemi. Rajd pozwolił jednak siłom rządowym na odbicie miejscowości.

W nocy z 11 na 12 stycznia cztery Mirage 2000D, startujące z bazy w Ndżameny, stolicy Czadu, zbombardowały *wybrane cele* w północnym Mali. Wiadomo, że jednym z nich były lotniska. Myśliwcom towarzyszyły dwa samoloty tankujące C135. Ich akcje były prawdopodobnie kontynuowane w następnych dniach.

Francuzi przerzucili także do Bamako, na pokładzie C-130 i C-160, formacje wojsk lądowych. Są to pododdział 21 pułku piechoty morskiej (21e RIMa) oraz pluton 1 pułku kawalerii Legii Cudzoziemskiej (1er REC). Ich liczebności nie podano. Dodatkowo 12 stycznia wyznaczono do wsparcia operacji *Serval* kompanię 2 pułku piechoty morskiej (2e RIMa), stacjonującą na terenie Francji kontynentalnej.

Siły te, teoretycznie niezbyt liczne (można je szacować łącznie na słaby batalion piechoty), mogą doprowadzić do całkowitej zmiany sytuacji *na froncie*. Obie strony konfliktu – rząd w Bamako i islamiści – dysponują bowiem zaledwie kilku tysiącami żołnierzy/bojowników. Pojawienie się kilkuset doskonale wyposażonych i uzbrojonych francuskich żołnierzy nie doprowadzi do upadku Azawad, powinno jednak zahamować wszelkie potencjalne postępy sił islamistów.

Powiązane wiadomości

[Pierwszy zabity Francuz w Mali \(2013-01-14\)](#)

[Francuska baza w Abu Dhabi \(2009-03-16\)](#)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o